

Ewakuacja z Południa

Vichy. — Już przeszło 270.000 osób opuściło francuską Riwierę, kierując się do dep. Isère, Haute-Loire, Cantal, Aveyron, Tarn i Ariège.
Cyfrowo przedstawia się to przesiedlenie następująco:

30.000 z Alpes - Maritimes;
75.000 z Var;
90.000 z Bouches du Rhône;
40.000 z Hérault;
20.000 z Aude;
16.000 z Pyrénées - Orientales.

PODWOJNY SPADOCHRON

Marsylia. — Twórcą jego jest przemysłowiec francuski, p. Commines, który oparł swój wynalazek na obserwacji ustroju oddechowego ryb. Spadochron taki umożliwia zanurzenie się w wodę na dużą głębokość, pozostawiając całkowicie swobodę ciała. Budowa aparatu jest bardzo prosta: jedna lub dwie butelki zgaszonego powietrza są przytwierdzone na plecach do maski zakrywającej twarz, z włączeniem odpowiedniego mechanizmu rozdzielczego. Dociśnięcie powietrza skutecznia się samorzutnie.

Dla zmniejszenia ciśnienia wody wynalazca skonstruował sprężynę regulującą wewnętrzne ciśnienie ciała w stosunku do wody.

Opierając się na tych samych zasadach, wynalazca opracował model aparatu ratunkowego dla nurkowców.

Polski tenor z Bazylei w Genewie

(S. n.). W drugiej połowie miesiąca marca, odbył się koncert utworu Verdi'ego — Requiem — z udziałem: symfonicznej orkiestry reprezentacyjnej Szwajcarii francuskiej (przeszło 100 osób), chóru z miasta Lozanny (125 osób) oraz solistów kwartetu pp. E. Peras — sopran, M. Halblang — alt., Z. Woźniak — tenor i S. Tappolet — bas. Całością kierował, trzymającą dzielnie batutę dyrygenta, p. H. Haug.

Z powyższego zestawienia widać, że nazwisko naszego rodaka Z. Woźniaka, uzyskało już swój rozgłos, skoro zaangażowano go do tak znakomitego zespołu.

Koncert ten odbył się w jednej z największych sal Genewy — Victoria Hall (około 2000 miejsc siedzących) — przez znaczonej zupełnie na tego rodzaju imprezy, ale tylko dla ludzi o wyśmienitych kwalifikacjach osobistych w muzyce lub śpiewie.

Wieczór ten pozostawił z pewnością długie wspomnienie w Genewie, gdyż utwór tego rodzaju oraz w takiej obsadzie nie był tu słyszany od 30 lat.

Tym Polakom, którzy mieli możliwość osobistego uczestniczenia w tym nadzwyczajnym słuchowisku, lub też tym co słuchali jednocześnie nadania w radio — radowała się dusza, że to właśnie i nasz Rodak przyczynił się również do odniesionych sukcesów.

Należy także podnieść z uznaniem sprawną rękę dyrygenta p. H. Hauga, który jakby czarodziejską swą batutą wprowadzał jednocześnie w zespół pełną harmonię orkiestry, chór, czy też solistów.

30.000 z Alpes - Maritimes;
75.000 z Var;
90.000 z Bouches du Rhône;
40.000 z Hérault;
20.000 z Aude;
16.000 z Pyrénées - Orientales.

Odroczenie dla uczestników Obozów Młodzieżowych
Vichy. — Uczestnicy Obozów Młodzieżowych, którzy nie dopełnili okresu obozowego służby i porzucili swe formacje, nie będą zwolnionymi formalnie, mogą zgłaszać się do najbliższej polozonych od ich miejsca pobytu obozów, przed 1 kwietnia 1944 r., bez narażania się na jakiegokolwiek sankcje.

SPRAWA PÉTIOTA
Paryż. — Sędzia śledczy przesłuchał żonę zbrodniarza, która w dalszym ciągu twierdzi, że nie przestąpiła nigdy progu willi przy ul. Le Sueur. Spisano inwentarz bagażu, znajdującego się na składzie u p. Neuheusan. Zostanie on przekazany do rozporządzenia sędziego śledczego. Oskarżona o współudział służąca Pétiota przewieziona zostanie również do Paryża, gdzie zatrzymano współnika, przechowującego odzież po ofiarach doktora.

Podwodny spadochron

(S. n.). W drugiej połowie miesiąca marca, odbył się koncert utworu Verdi'ego — Requiem — z udziałem: symfonicznej orkiestry reprezentacyjnej Szwajcarii francuskiej (przeszło 100 osób), chóru z miasta Lozanny (125 osób) oraz solistów kwartetu pp. E. Peras — sopran, M. Halblang — alt., Z. Woźniak — tenor i S. Tappolet — bas. Całością kierował, trzymającą dzielnie batutę dyrygenta, p. H. Haug.

Z powyższego zestawienia widać, że nazwisko naszego rodaka Z. Woźniaka, uzyskało już swój rozgłos, skoro zaangażowano go do tak znakomitego zespołu.

Koncert ten odbył się w jednej z największych sal Genewy — Victoria Hall (około 2000 miejsc siedzących) — przez znaczonej zupełnie na tego rodzaju imprezy, ale tylko dla ludzi o wyśmienitych kwalifikacjach osobistych w muzyce lub śpiewie.

Wieczór ten pozostawił z pewnością długie wspomnienie w Genewie, gdyż utwór tego rodzaju oraz w takiej obsadzie nie był tu słyszany od 30 lat.

Tym Polakom, którzy mieli możliwość osobistego uczestniczenia w tym nadzwyczajnym słuchowisku, lub też tym co słuchali jednocześnie nadania w radio — radowała się dusza, że to właśnie i nasz Rodak przyczynił się również do odniesionych sukcesów.

Należy także podnieść z uznaniem sprawną rękę dyrygenta p. H. Hauga, który jakby czarodziejską swą batutą wprowadzał jednocześnie w zespół pełną harmonię orkiestry, chór, czy też solistów.

Związek Artystów Plastyków

Odbyło się w Londynie w Ognisku Polskim zebranie dawnych członków Związku Zawodowego Artystów Plastyków Polskich.

Na zebraniu postanowiono zorganizować Związek na terenie W. Brytanii (The Society of Polish Artists of Great Britain) oraz uchwalono tekst statutu i wybrano tymczasowy Zarząd w składzie: prezes — Tadeusz Potworowski, wice - prezes — Marek Żulawski, sekretarz — J. Nathanson, członkowie : Kazimierz Pacewicz i Adam Kossowski. De legatem na Szkocję został wybrany M. Mars.

Zadaniem Związku jest objęcie wszystkich zawodowych artystów zarówno malarzy, rzeźbiarzy jak i grafików polskich, przebywających w W. Brytanii.

Do Pracowników zakładów Sigma
Lyon. — Kierownictwo zakładów Sigma wyzywa wszystkich swych pracowników do zgłaszania się do Giełdy Pracy (sala F) dla wypełnienia kwestionariuszy w sprawie wypłaty zarobków.

LYON. — 6 uzbrojonych osobników ograbiło po południu pewien bank przy Cours Morand, zabierając pod groźbą rewolwerów znaczną sumę pieniędzy.

Niemieckie komunikaty wojenne

Berlin (3. 4.). — Na zachód od Oczakowa nie powiodły się próby sowieckie przekroczenia małej rzeki. Na zachód od Berezówki odparto szereg natarć sowieckich. W pewnym punkcie toczą się jeszcze zażarte walki. Pomiedzy Dniestrem a Prutem oraz w okręgu Czerniowiec i na północ od Dniestru trwają silne zmagania. Koło Stanisławowa wojska węgierskie odrzućci podczas kontrataku oddział sowiecki. Garnizon Tarnopola opiera się dalej szturmem wojsk czerwonych i zniszczył 10 czołgów. Ponawiane uderzenie sowieckie na Kowel zostały odparte przez obrońców. Na północ od miasta zdobyto szereg ważnych wzgórz. Pomiedzy Dnieprem a Czuszmem wojska niemieckie zdolały unicestwić wielkie wysiłki armii ZSRR, która w ciągu tygodnia rzuciła na tym odcinku do boju 17 dywizji strzelców, brygadę zmotoryzowaną i dwie brygady pancerne. Podczas ostatnich walk przeciwnik poniósł bardzo ciężkie straty w ludziach. Na południe od Pskowa bolszewicy atakowali ponownie, rzucając do boju liczne świeże dywizje piechoty oraz formacje czołgów i samolotów bojowych, lecz zostali odpartci i stracili 57 czołgów. Niemieckie samoloty nurkujące i bojowe brały czynny udział w tych bojach, wspomagając armię lądową. Tylko na tym odcinku zniszczono 34 samoloty nieprzyjacielskie. Nad zatoką Fińską niemieckie okręty strażnicze zestrzeliły jeszcze 6 bombowców ZSRR.

Włosi przywódcą komunistyczny, p. Ercoli, wygłosił apel radiowy do Włochów. W związku z tym, jeden z członków rządu Badoglio zadeklarował, że Marszałek gotów jest otworzyć podwoje rządu dla wszystkich kierunków politycznych, z partią komunistyczną włącznie.

Berno. — Szwajcarska Rada krajowa przeprowadziła dyskusję na temat wznawienia stosunków z Sovietami. Przychylny do temu wniosek został odrzucony. W głosowaniu brał udział socjaldemokrata.

Włosi przywódcą komunistyczny, p. Ercoli, wygłosił apel radiowy do Włochów. W związku z tym, jeden z członków rządu Badoglio zadeklarował, że Marszałek gotów jest otworzyć podwoje rządu dla wszystkich kierunków politycznych, z partią komunistyczną włącznie.

WIARUS POLSKI

— RÉDACTION — REDAKCJA —
ADMINISTRATION — ADMINISTRACJA
46, Rue de la Charité — LYON
Tél. : Franklin 07-30. Cl. Postal : Lyon 628-06
Directeur ; Dr. S. NAWROCKI
Dyrektor

QUOTIDIEN POLONAIS 5
SRODA — MERCREDI
AVRIL — KWIECIEŃ 1944

Dzisiaj wznajemy: Wznowy
Jutro: Celestyna

Abonament-Abonnement : 1 miesiąc 28 fr. 3 miesiące 75 fr.
PRIX - CENA : 1 fr.
Rok 55^{ty} Année. Nr. 81

Nowe spotkanie Churchill - Stalin

Satoholm. — „Morgen Tidningen” informuje, że w Londynie liczą się z możliwością ponownego spotkania Churchilla ze Stalinem, które by miało nastąpić po zakończeniu rozmów anglo-amerykańskich z okazji przyjazdu p. Stettinusa.

Lizbona. — Włoski przywódca komunistyczny, p. Ercoli, wygłosił apel radiowy do Włochów. W związku z tym, jeden z członków rządu Badoglio zadeklarował, że Marszałek gotów jest otworzyć podwoje rządu dla wszystkich kierunków politycznych, z partią komunistyczną włącznie.

Berno. — Szwajcarska Rada krajowa przeprowadziła dyskusję na temat wznawienia stosunków z Sovietami. Przychylny do temu wniosek został odrzucony. W głosowaniu brał udział socjaldemokrata.

W razie desantu we Francji

Tanger. — W kołach algerskich ujawnia się niezadowolenie z przypisywanej przez Roosevelta decyzji powierzenia gen. Eisenhowera kierownictwa politycznego w okręgach, jakie miałyby być zajęte przez Anglo-Amerykanów w wypadku lądowania we Francji. De Gaulle ogłosił w przewidywaniu tego faktu odpowiednie instrukcje, których ostatni paragraf głosi, że delegat wojskowy Komitetu będzie dbał o zadośćuczynienie wszelkim potrzebom armii sojusznicych we wszystkich zajętych strefach metropolii.

SPORT

Dijon bije zdecydowanie Lyon w stosunku 10:4

(Od specjalnego wysłannika)

Rozegrano tu w Lyonie zawody między reprezentacjami Lyonu i Dijonu zakończyły się wysoką porażką Lyonu, przy czym walki nie stały na wysokim poziomie.

Najładniejszą walkę stoczył Soulier (Dijon), który wygrał wysoko na punkty z Oradem (Lyon). Soulier walczył odważnie, przy tym wykazał wysoką technikę; bil celnie w prawej i lewej, stosował naperające stale Arada' pracował nogami bez zarzutu i w sumie zasłużył na miano najlepszego zawodnika wieczoru. Orard znalazł się czterdziotnie na deskach.

Drugą gwiazdą meczu był w wadze lekkiej znany Pitaud (zwycięzca wstęgi „L'Auto” w 1938 r. oraz Jrgo przeciwnik Diladjan (Lyon), którzy stoczyli ciekawą walkę dnia. Dławiator pięknie chodził, setstępy wprowadzał na czas i w ten sposób unikał wiele uderzeń Pitaud'a. Mecz — naogół w trzech rundach wyrównany — przyniósł wynik remisowy.

Jedynie zwycięstwo dla Lyonu odniósł Brasier, który wygrał nieznacznie na punkty z Moyon'em (Dijon) dzięki swym nieprzerwanym akcjom i szybkości.

Moyon zasłużył na specjalne wyróżnienie ponieważ był najmłodszym zawodnikiem zespołu gości; ma lat 17 i pół, boksuje 8 miesięcy dopiero — a mimo to jego kontry były czyste i szybkie.

WY kilku wierszach

TEHERAN. — Delegacje naftowych spółek amerykańskich przybyły do Iranu dla czynienia zabiegów o przyznanie koncesji na tereny naftowe.

LYON. — Przydział sera: 40 gr. tuższego i 30 gr. chudego — za znaczki kwietniowe.

WASZYNGTON. — Po raz pierwszy zjawił się na konferencji prasowej w Białym Domu reporter - murzyn, za specjalnym zezwoleniem p. Roosevelta.

LIZBONA. — Wprowadzono ograniczenia sprzedaży chleba w Portugalii.

WEGIERSKIE PISMO mieczarskie „Magyar Tejtormeles” donosi, że w różnych okolicach Małopolski, Niemcy zorganizowali 396 kursów, dla wykształcenia specjalistów w dziedzinie mieczarsstwa. Pismo to podaje, że masło fabrykowane w Małopolsce, dostosowane jest całkowicie do warunków w Rzeszy.

TOKIO. — Przedłożono umowę japońsko-sowiecką w sprawie rybostwa oraz ustalono, iż Japonia odstąpi Sovietom koncesje naftowe i węglowe na Sachalinie, eksploatowane dotąd przez Tokio.

LYON. — Rozpoczęto zapisy na konfiturę — za znaczek DF z kwietnia, według zwykłych norm.

BUDAPEST. — Dep. Baky został mianowany sekretarzem stanu do spraw wewnętrznych na miejsce p. Gerfillisego, który się podał do dymisji.

„DZIENNIK CHICAGOWSKI” donosi, że do Chicago przybył 19-letni łonik polski Bruno Godlewski, który był ranny w akcji i stracił obie ręce. Przyjaciele urządzili zbiórkę dla niego, zdobywając imponującą sumę 10.000 dolarów.

RZYM. — Zaostrzono kary za dezercję i za złe wagi względem sił zbrojnych.

WŁADZE SOWIECKIE, w wyniku interwencji rządu Australii, zgodziły się na wypuszczenie z granic ZSRR uchodźców polskich tam przebywających, którym przyznane zostały wize wjazdowe do Australii dla uchodźców w Rosji, mających krewnych w Australii. Przed kilku miesiącami przybyli tu pierwsi uchodźcy polscy z ZSRR.

PARYŻ. — 6 zamaskowanych bandytów ograbiło zarząd Związków Handlowych z 2,5 miliona fr.

KAIR. — W ciągu czterech dni niezwykle silna burza piaskowa przerwała wszelką komunikację.

PARYŻ. — W ciągu ub. m. ujęto w Paryżu 40 pseudopolicjantów.

„LITZM ZTG” podaje dalsze zmiany nazw miejscowości. I tak: Aleksandrow pod Toruniem — zostało zmienione na Weichselstadt, Chodecz na Lubenstein, Boniewo na Boning, Dobroń na Dobberwolde, Glinnik na Lehmfeld, Golanec (?) na Scherwburg, Kłodawa na Tonningen, Kozuby na Kospendorf, Lack na Lonach, Lubraniec na Lubbrandau, Osiecin na Osseholz, Opętówek na Spatenfelde.

BUDAPEST. — Zwolniono z więzień wszystkich członków B. partii narodowo socjalistycznej, aresztowanych w swoim czasie za ich opinie polityczne.

PARYŻ. — Przeprowadzono dochodzenia w sprawie potajemnej sprzedaży oliwy i zajęto 8.500 l. cennego produktu.

PARYŻ. — P. minister Déat przyjął delegatów metalurgii okręgu marsylskiego i omówił z nimi bieżące zagadnienia społeczne i zawodowe.

GRENOBLA. — Rolnik F. Pommer został internowany za brak opieki nad 5-letnim dzieckiem, powierzonym mu po ewakuacji.

KAIR. — Moskwa zażądała od Iraku odstąpienia portu Basory, jako warunek nawiązania stosunków dyplomatycznych sowiecko-irackich.

ANKARA. — Rząd turecki wysunął w parlamencie wniosek o przyznanie dodatkowych kredytów na cele wojenne w sumie 65 milionów funtów tur.

KAIR. — Arabia Saudycka uznała niepodległość Syrii i wysłała pośta do Damasku.

STAMBUŁ. — Gwałtowne śnieżyce wyrządzają znaczne szkody w tut. okręgu.

LONDYN. — Podsekretarz stanu do spraw wojsny zapowiedział werbowanie 3,5 miliona mężczyzn do pracy przemyślowej.

TO I OWO

Wielki Tydzień jest u nas zarówno w uroczystościach kościelnych jak i w tradycjach ludowych bardzo urozmaicony i niezwykle bogaty.

Nie chcę tu powtarzać wielu każdemu dobrze znanych obrzędów, chcę tylko wspomnieć o jednym, starym a mało znanym zwyczajach — o pogrzebie... barszczy w Wielką Sobotę.

Przed bardzo dawnymi laty Wielki Post zaczynało się nie jak dzisiaj od Siody Popielcowej czyli na szesć i pół tygodnia przed Wielką Sobotą ale od niedzieli zwanej Siedemdziesiątnicą lub Starozapustną — czterdzięci tygodni przed Wielką Sobotą.

Również „ostatki” lub „zapusty” obchodzone w ową niedzielę zwaną stąd Starozapustną. Od tej chwili przez dni siedemdziesiąt panował ścisły post. W trzy suche dni tygodnia — środa, piątek i sobota — wstrzymywano się nie tylko od mięsa ale od tłuszczu i mleka. W inne dni te potrawy spożywano z wielkim umiarkowaniem.

Główną wiano potrawą Wielkopostną był barszcz zwany również żurem.

Barszcz... Nie wiem komu jak komu ale imię, ten jeden wyraz nasuwa więcej wspomnień niż wszystko inne razem wzięte. Bo też w moich letnich wędrówkach po Kraju próbowałem tego barszczy pod setkami strzech i setkami dachów dworskich. Barszcz — jest dla mnie synonimem polskości.

Wogóle barszczy mieliśmy dość wiele gatunków. Barszcz czerwony z uszkami i bez (na wędzonkę...), żurek na szyńce, kiebasie suszonej, ze słoniną, barszcz myśliwski itd, itd, Polska była rajną barszczów.

Ale ten barszcz wielkopostny był nieco inny. Oczywiście kisł w tym samym glinianym garnku na ciepłym zapieku i gotował się w tym samym żelazniaku. Miał jednak mieloną w żarnach „razówkę” nieco „grubszą” niż zazwyczaj, barci „ościsła”. No i nie miał tych różnic... wędzonek, suszonych kiebas, szynki i słoniny. Był sobie zwyczajnym barszczem z — solą.

Ale — czasem podobno śmietanką lub „sasypaną” kaszką jaglaną lub jęczmienną — wóń miała rozkoszną i gęsta była tak, że po nim... kot przechodził nie smaczniejszy łapek i łyżka stanęła na — baczność.

Dobry był z kartofkami na sucho czy na „sajo”, w munderkach czy oberany. Mają jednak mieloną w żarnach „razówkę” nieco „grubszą” niż zazwyczaj, barci „ościsła”. No i nie miał tych różnic... wędzonek, suszonych kiebas, szynki i słoniny. Był sobie zwyczajnym barszczem z — solą.

Ale, że przez siedemdziesiąt dni był — postny albo jakowy, tedy w wieczór Wielkiej Soboty miało być wyjątkowo urządzano mszę — pogrzeb... aby naszytym się snów go zacząć — ale już „okraszonym”.

Dziwiesz się i chłopy wsi zbirali się wiozonym przed Rezurekcją i w wielką garadę wyniosł po to wielki garnek barszczy, spiewając przy tym wiele aktualnych piosenek. Oto jedna z nich: *Hej! hej! nam nam hej! nam, nasz panie żurowski*

We twórcie cie płakał nawet Pan Kruczkowski
We biedzisz — żurowski — miał u nas roboty,
Wo cie przebieł w ziemi — pod koniec soboty...

Za wsią wykopano dół i wkładano w ten garnek z barszczem, przysypując go następnie ziemią. Po dokonaniu „pogrzebu” wszyscy szli na Rezurekcję. O.

Polski tenor z Bazyli w Genewie

(Dokończenie ze str. 1-szej)

We wrześniu 1939 roku, dyrekcja opery w Bazyli, idąc za namową naszego Rodaka, wystawiła „Straszny Dwór” — Moniuszki w języku niemieckim. Gdy rozentuzjamentowana publiczność oklaskała dla wykonawcy głównej roli, zmuszała go do bisów, wówczas mistrz Woźniak, jakby w ekstazie, pełen ogromnego wzruszenia powtórzył jeszcze raz arię z kurantami, ale, tym razem, nie zdając sobie z tego sprawy, śpiewał w języku ojczystym. — Wówczas brawom nie było końca.

Po tej operze i osiągniętych powodzeniach powstał zamiar wystawienia drugiego naszego opery „Halka”. Niestety z powodu trudności otrzymania nut, projekt ten chwilowo nie może być urzeczywistniony.

Pan Z. Woźniak odznaczony z Krakowianką z wielką czułością opowiadał nam także o swojej 3-letniej córce, jak to wyjeżdżając na występ do Genewy powierzyła mu, jako fetyz jedną ze

swych ulubionych rękawiczek ale z tym i to poważnym zastrzeżeniem „aby kochany tatuś nie zgubił lub też nie zapomniał”.

Zyczeniu dziecka stało się zadość, gdyż gdy tylko występ się skończył pierwszą troską naszego świetnego tenora była wiadomość wysłana do żony i dziecka, że rękawiczka również miała swój wpływ na czystość i dzweczność tonów szczególnie w górnych fazach.

Kto choć raz miał okazję spotkać p. Z. Woźniaka, ten od razu ujęty jest jego nadzwyczajną prostotą i szczerością.

To samo dzieje się z publicznością miast Lucerny, Zurychu, Berna i t. d. gdzie „Bysław” dał się poznać przez swe występy, swą powierzchowność, swobodne ruchy na scenie, a przede wszystkim jako tenor o głosie pewnym, lirycznym i melismatycznym nadzwyczajnej technice.

Inż. - rolnik JAN LENTZ.

DLA ROLNIKÓW

Robactwo domowe SPOSOBY UCHRONNE I TĘPIENIE

(Ciąg dalszy)

ODSTRASZANIE MUCH

a) Wieszak świeże czosnek, paproć, peki liści orzecha włoskiego, piotłuna i tym podobnych mocno pachnących roślin. Nie można jednak wieszak wymienionych roślin w krowłarniach, bo mleko nabrałoby tego zapachu. We wszystkich starych domach zajadnych w Niemczech widziałem koło stajni rosnące woskie orzechy. Muchy nie znoszą zapachu ich liści, więc odpozywiający lub czyszczone pod nimi konie mają spokój od much. Dlatego przedziedni woźnicy chętnie zajadają do tych starych, wygodnych dla koni zajadów, niż do nowomodnych, a mniej wygodnych. Nawet natarcie świeżymi orzechowymi liśćmi chroni zwierzę od ukąszenia much, dopóki czuć zapach tych liści.

b) Urządzić pod powalą silny przeciąg powietrza, bo muchy przeciągów nie lubią, a zwykle więcej ich siada na powale. Muchy nie lubią niebieskiego koloru. Gdy w izbie, w której było dużo much, zasłonęto okna niebieską białą, muchy zaczęły się niespokojnie kręcić, a zobaczywszy małeńki otwór do sąsiedniego pokoju z tynnym światłem, wszystkie przezeń uciekły. Teraz we wszystkich szpitalach, w których muchy

mogłyby zarażać przyrządzenie jedzenie, musi być niebieskie światło, to jest niebieskie firanki w oknach i ściany na niebiesko malowane. Szyby niebieskie byłyby za ciemne na zimę, więc tylko latem zwykle białe szyby zastawiają niebieską bibułką. Do farb dodają alunu, którego muchy nie znoszą, i tymi farbami zaciągają szpitalne kuchnie. W budynkach gospodarskich na wiosnę, gdy muchy się pokaza, należy zamalować wszystkie szyby w oknach wapnem z dodatkiem dużej ilości farbkii żywanicy do bielizny, a na zimę, gdy nie ma much, farbę tę zmnyć, bo byłoby w budynku za ciemno.

c) Biełenie budynków gospodarskich wapnem z dodatkiem karbolineum nie może być stosowane w krowłarniach, bo mleko przejmuje wszystkie ostre zapachy. Biełnie nie czystym wapnem, tylko mieszaniną, na przykład wapna z farbą do prania bielizny, lizolem i alunem. Dodanie odwaru z liści orzecha włoskiego odstrasza swoim zapachem muchy, ale tylko dopóki nie zwierzcie. Ciąg rozpoczyna lep na nogach much, więc spadają z palupa i ze ścian, nie mogąc się na nich utrzymać. (Ciąg dalszy nastąpi)

W kilku wierszach

LONDYN. — Powstał projekt utworzenia specjalnego „ministerstwa do spraw Europy”, które zajmie się wszelkimi problemami, dotyczącymi ukupowanych przez Niemcy krajów.

ARRAS. — W kopalni węgla w Dourges (Pas de Calais) 9 górników zostało zranionych podczas wybuchu gazu.

NIORT. — Osadzono w więzieniu jeńckiego, za kierowanie bandą, okradającą te instytucje z żywności.

LONDYN. — Tygodnik „Spectator” przepowiada „krwawe walki we Francji — przed jej wyzwoleniem z pod okupacji”.

MOSEWA. — W piśmie „Trud” I. Ehrenburg ostrzeża Anglo-Amerykanów przed ewtl. skutkami „patrzenia na kalendarz i pogodę”.

BUKARESZT. — Sąd wojenny skazał na śmierć 21 komunistów za zamachy i akty sabotażu.

SAINT-ETIENNE. — 63-letni p. Pascall wpadł pod pociąg na przejeździe kolejowym w St. Pierre de Boeuf i poniósł śmierć.

LYON. — Za kradzież 11.250 kart żywnościowych, Salomon Roth z żoną, Grandowiczowa i Lazarz Roseblatt skazani zostali na kary więzienia i ciężkich robót.

Produkcja złota w Z. S. R. R.

Berno. — Światowe wydobycie złota, które osiągnięto w 1940 r. kulinacyjny punkt — 40,5 milionów uncji, spadło w 1942 r. do 36 mil. W roku 1943 nastąpiła dalsza zmniejsza produkcja.

Ostatnie dane dotyczące produkcji rosyjskiej, a pochodzące ze źródeł amerykańskich ustalają jej wysokość, w latach 1938 — 1942 na 5 milionów uncji. Rosja zatem stoi na drugim miejscu, za Związkiem Południowo - Afrykańskim, w szeregu producentów złotego kruszcu.

Rząd sowiecki z rozmaitych względów podniósł wydajność kopalni złota. Nie wydaje się, by zostało to uczynione wyłącznie w celu pokrywania wwozu, lecz szczególnie dla uzyskania drogi takiej kapitalistycznej metody mocnego stanowiska na rynku światowym.

Początkowo, udzielano koncesji firmom zagranicznym. Najbardziej znana

(zlikwidowana w r. 1935) była angielska spółka Lena — Goldfield Ltd.

Sowieci zdobyli znacznie zmniejszając produkcję złota. W 1934, prywatne przedsiębiorstwa rosyjskie otrzymały możliwość eksploatacji kopalni, zostały jednak całkowicie wchłonięte przez państwo. Z.S.R.R. zorganizował specjalną administrację dla złotego przemysłu pod nazwą „Sojuzzoloto”, zatrudniającą 600.000 osób, z podziałem jej na dziesięć zarządów okręgowych.

W prasie amerykańskiej ukazały się ostatnio informacje, odnoszące się do nowych złóż, odkrytych w zachodniej Syberii i w okręgu Uralu, co dowodzi, że produkcja złota w Rosji zwiększyła się, nie bacząc na wojnę. Obliczenia amerykańskie oceniają to wydobycie w 1943 (na podstawie danych z kompetentnych źródeł rosyjskich) na 8 — 10 milionów uncji, czyli 300 — 400 milionów dolarów.

Signor Fammì nie znagranic...

Watykan. — Wyjątkowo stanowisko zajmuje świętopietrze, na trzecim są dochody z posiadłości papieskich, a na czwartym wpływy z kancelarii watykańskiej (dispensy, znieśnienia ślubów, odznaczenia i tytuły papieskie itp.).

Zresztą Papież wyrzeka się wielu podobnych dochodów i nie stosuje żadnych podatków obowiązkowych, poprzestając na darach i datkach, które jednak stanowią poważną sumę, bo np. w 1939 r. podarki wyniosły o 250 milionów lirów więcej, niż wydatki Watykanu.

Wszelkie „wolne sumy” są obracane na akcje dobroczynne — we wszystkich krajach świata.

Otóż Signor Fammì jest „gospodarzem” tych wszystkich dóbr i załatwia odnośne operacje finansowe we wszelkich stolicach. Skoro zaś „przez posty wilk nie tyje”, przeto woli to czynić osobiście.

Świat się rozszerza

Wiadomości, dotyczące ustroju światła planetarnego pogłębiły się znacznie w ciągu ostatnich 30 lat. Do 1914 r. udało się ustalić odległość 40 — 50 stałych gwiazd wchodzących w zasięg systemu słonecznego. Niepodobna było w miarę bliżej leżących, a mniejszych gwiazd z powodu braku odpowiednich instrumentów. Przy mierzeniu odległości stosowano klasyczny sposób trójkątnych pomiarów.

Dawniejsze pokolenia sadziły, że słońce stanowi „miejscowe zamieszanie” ogromnej powierzchni planetarnej, jaką tworzy droga mleczna. Osrodek tego systemu oddalony jest od nas o 30.000 lat światła, a największa szerokość galaktyki osiaga 130.000 lat światła.

Ogromna ilość drobnych pyłków, przesuujących się wewnątrz tego systemu, przesłania światło niektórych gwiazd przez co wydają się one znacznie bardziej oddalonymi niż są w istocie. Pyłki te — to drobne cząsteczki metalowe o średnicy 1/1.000 m/m, których ogólna masa przewyższa stokrotnie masę

się słoneczną. Droga mleczna przewyższa więc masę słoneczną.

Na powierzchni niebieskiej zauważa się dużo innych mas gwiazdnych, jak „wielka” i „mała Chmura”, znajdujące się przy biegunie astralnym, do których dodac należy system mgławic, dostarczających gołym okiem, pomimo, że jest oddalony o 700.000 lat światła. Najdalej położona powierzchnia astralna znajduje się wśród Wielkiej Niedźwiedzi — o 250 milionów lat światła. Szeregi innych galaktyk nie zdołano jeszcze określić z braku aparatów o odpowiednim polu widzenia.

Dla uprzydatnienia sobie odległości, wyrażonych w podanych cyfrach, należy włączyć do podstawy: 1 rok światła = 1 m. długości. Odległość, jaka nas dzieli od planety Pluton odkrytej ostatnio, w obrazimy sobie w formie gwótki od szpilki. Droga mleczna — to odległość pomiędzy Beauvais a Fontainebleau; Wielkie Chmury — od Parą do Blois, mgławica Andromedy — od Erest do Strasburga; skłębienie chmur. Dziwicy — od Parą do Chicago, a Wielka Niedźwiedzi — leży dalej niż obszar całej ziemi.

VICHY. — Dzień Matki wyznaczono na 25 maja.

W Wielki Piątek

W gorące wielkiej kończył Jędręk pobieć ostatnie kamienie przed chłupą, a Jagna wybierała drżącymi z napięciem rękami ostatnie piśnanki z perkoczącej na ogniu farby.

Ledwo się zdążyli ogarnąć, bo matka już nagliła od prog, trzymając za rękę Maigosię, odzianą w odświętną zapaskę.

Jędręk zdążył jeszcze chwycić z półki swoją klekotkę, co ją przez trzy wieczory strugał, a Jagna książkę do nabożeństwa z kuferka i poszł spiesznie.

Czas był wielki, siła ludzi ze wsi podażała przed nim.

Cienie się już kładły po polach, wiatr przycichł.

Szli ludzie do kościoła ze wszystkich stron w mrokach i ciszy, chociaż ich nie wolał, jak zwykle, głos dzwonów.

Dzwony milczały smutnie w starej, sprochniałej dzwonnicy, tylko kołatki klekotały sucho, zwłoczno, zawzięcie, aż dreszcz przechodził po skórze.

Kiedy wchodził do kościoła, dzwiczony przytuliły się do matki.

Chybotliwe, niepewne światła chwila

Kołatka

Szymek bardzo pilnie chodził na wszystkie nabożeństwa Wielkiego Tygodnia. Cięknij jego, miody głosik wybił się i biegł wysoko pod stropy wielkiego kościoła, gdy śpiewano Gorkie żale. Sprowadził też sobie Szymek na ten czas kołatkę i grzechotkę. Gdy w Wielki Czwartek umilkła dzwony kościelne na znak żałoby, chłopcy przed nabożeństwem i podczas niego zamłaski dzwonił stukając kołatkami i terkocząc grzechotkami. Szymek był pewny, że jego kołatka i grzechotka najwięcej czynią hałasu.

Był także bardzo dumny z tego, że kładąc wikary wesał go do pomocy przy urządzaniu Bożego Grobu. Pozwolił nawet Szymkowi dla ozdoby świętego miejsca ustawić przyniesioną z do mu skrzynkę, w której ślicznie zielenił się owies, przez niego nasiany. Umieścił tę skrzynkę tuż przed figurą Chrystu-

sa, spoczywającego w grobie. Radował się, iż może tym sposobem oddać chwałę Panu.

— Jesu! mój Jesu! — rwały się języki.

Pocłagneła matka dzieci na środek kościoła, tam, gdzie na klęczkach kornie cisnęli się ludzie.

W migotliwym świetle lampek oliwnych, na samym środku kościoła leżał rozciągnięty na krzyżu Chrystus.

A ludzie, chyląc się miso, całowali jego bolesne, przebite gwoździami stopy.

— Przypatrz się Maigosiu, i zapamiętaj se, jak to nasz słodki Jezus w grobie za nas leżał! — szeptała matka przez łyzy.

Nagle wzniesił ludzie żalosa, przeciągając pieśń:

— Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba, Placąc za grzechy, członku, trzeba. Ach! ach! na krzyżu umiera, Jezus oczy swe zawiera...

Gorkie żale

Smutek ogarnął ziemię całą, Człowiek cicho się korzy. Dla zbawienia jego, po mecie, Skonał Syn Boży.

Dzwony umilkły. Na ołtarzu Poobalane sprzęty. Pod ołtarzem, w grobie spoczywa Pan z krzyża zdjęty.

Zanim powróci dnia trzęsącego, Nim zmartwychwstał w chwałę, Z ust ludu dziś przy Bożym Grobie Brzmia Gorkie żale.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI

Morskie oko.

Rola psa po wojnie

Parż. — W zaraniu obecnej wojny, rola psa sprowadzała się do występowania w charakterze „mascotte” lub towarzysza żołnierza. Rzadko postępowali przy nim patroli. Zauważono jednak rychło, że dzięki łatwości tresury, odporności fizycznej, inteligencji, rozwiniętemu powonieniu i werności, pies może być stać cennym pomocnikiem walczących, a w pewnych wypadkach nawet ich zastąpić.

W tym celu założono ośrodki tresury w pobliżu frontu, by przyzwyczaić zwierzęta do huków dział i do obecności żołnierzy, którym będą towarzyszyć. Specjalści tresury, których podstawową cechą jest cierpliwość, uczą ich polowania, skakania przez przeszkody, przedostawania się przez sieć drutów kolczastych z raportem. Są to przy łącznikowe. Służą one również do przewożenia rannych, lub dostarczania pożywienia i amunicji na przednie linie, zaprzęzione w dwojki lub trójki do małych wózków lub sanek, zastępując w ten sposób konie, odznaczone.

czające się głośnym stapaniem. Psy używane są również w czerwonej armii, gdzie przywiązują im się do grzbietu materiał wybuchowy i uczy pod pelną pod ciężki, by wznieść pożar. W takich wypadkach psy rozszerzają się za wybuchem bomby.

Rolę najbardziej zbliżoną do walczących spełniają psy także w walkach z partyzantami na tyłach armii niemieckiej. Wśród niezмирzonych lasów i błot, rozszaniych po płaszczynie rosyjskiej, prowadzą one żołnierzy do kryjówek partyzanckich, uczestnicząc często w ujęciu wroga.

CHICAGO. — Uruchomiono już pierwszą linię kolejki podziemnej długości 8 km.; koszt budowy wyniósł 34 miliony dol. am.

Imp. de la PRESSE LYONNAIS 46, rue de la Charité, LYON (Rhône). Le Gérant: E. BOUCHER.